Ner. 67. Lwów, dnia 25. października. — Wtorek. **1856.**

PRZEWODNIK.

Wychodzi we Lwowie: we *Wtorek, Czwartek i Sobotę*

jako dodatek bezpłatny do **Dziennika literackiego.**

Przyjmują się: za pośrednictwem **księgarni H. W. Kallenbacha**: *ogłoszenia, rozprawy, odezwy* wszelkiego rodzaju. *Doniesienia* literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. *Uwiadomienia* tyczące się sprzedazy, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po **4** kr. następne po **2** kr. — z dopłatą po **10** kr. za każdą publikacyą na stępel rządowy. — Z umieszczającemi więcej inseratów rocznie, wydawca wchodzi w osobną umowę. **Listy** *niefrankowane nie przyjmują się.*

* **Przygoda z życia Ludwika Napoleona.** (Dokończenie.) Dowódzca armii, który miał się postarać o kwatery dla wojska, przeznaczył pałac księcia Canino, w którym właśnie Ludwik Napoleon chory leżał, na mieszkanie dla komenderującego jenerała i całego sztabu. Hortenzya spodziewając się już tego, ograniczyła się tylko na kilku pokoikach, a resztę salonów ustąpiła dla jenerała. Lecz gdy i te kilka pokoików zająć chciano, opowiedziała zarządcy żona oficerowi, iż w tych pokoikach leży nieszczęśliwa królowa Hortenzya, chora i samotna.

Szczęście, iż oficerem tym był jeden z owych, którzy w roku 1815 w Dijon ocalili królowę od napaści rojalistów. Po drugi raz ujął się teraz za nią i wkraczającemu już jenerałowi, baronowi Geppert, rzecz tę wyjaśnił.

Jenerał przekonany, iż jej syn, Ludwik Napoleon, umknął do Korfu, zostawił jej te pokoje, prosząc zarazem o pozwolenie oddania jej wizyty. Ale księżna była jeszcze bardzo chora i nie przyjmowała nikogo.

Jej pokoik stykał się z pokojami jenerała. Najmniejszy szelest mógł zdradzić jej syna. Gdy kaszlał, zatykano mu gębę, a głowę chowano pod kołdrę; gdy chciał mówić, musiał mówić po cichu, aby sąsiedzi nie słyszeli męskiego głosu w pokoju chorej królowej.

Wreszcie po ośmiu dniach oświadczył lekarz, iż Ludwik Napoleon może już bez niebezpieczeństwa odbyć podróż; a więc księżna St. Leu już wyzdrowiała! Napisała do jenerała, iż jest gotowa do odjazdu, iż zamyśla wsiąść na okręt w Liwornie, w Malcie spotkać się ma z synem, a potem udać się do Anglii.

Jenerał uczynił zadość jej żądaniom.

Na drugi dzień kazała powiedzieć jenerałowi, iż odjedzie bardzo rano, chcąc być na mszy w Loretto.

W nocy poczyniono wszystkie przygotowania do podróży, a Ludwik Napoleon musiał wziąć na siebie liberyą lokaja; tak samo był ubrany i Markiz Zappi, który się aż do tego dnia ukrywał u przyjaciela, i miał czekać na dole przy powozie.

Nadeszła godzina odjazdu. Pocztylion nadjechał z końmi. Hortenzya szła pomiędzy śpiącemi żołnierzami, za nią syn jej niosący różne pakiety.

Gdy słońce już było na niebie, nasi podróżni byli dalekö za Ankoną. W kościele lorettańskim uklękła Hortenzya przy boku Ludwika Napoleona, dziękując Bogu gorącemi łzami za ocalenie syna, i prosząc go o dalszą dlań pomoc.

Królowa udała się z obydwoma swemi towarzyszami do Francyi, która im wszystkim broniła wstępu. Pod zmyślonem nazwiskiem przyjechała do Paryża, gdzie niepoznana pokazywała synowi tuilleryc, i wszystkie widownie Napoleońskiej potęgi, na których stąpał jeszcze dzieckiem będąc. Dała się potem poznać niektórym przyjaciołom króla, minister Kaź. Perier odwiedzał ją. Ludwik Filip wstąpił do jej pałacu i zaprowadził ją do swej małżonki. Takim strachem nabawiła wszystkich, którym dała się poznać, iż nalegano na nią, aby opuściła Paryż!

To jest ustęp z życia teraźniejszego cesarza Francuzów.

Nowości literackie. Staraniem i nakładem c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego od r. 1846 wydawanego rocznika pod napisem: *Rozpraw*, wyszedł z drukarni Zakładu nar. im. Ossolińskich we Lwowie, tom 20ty i zawiera następujące przedmioty: I. Protokół czynności 20 ogólnego Zgromadzenia z d. 7. 8 i 9 lutego b. r. *a.*, Sprawozdanie Komitetu *b*, Rachunki Towarzystwa za rok 1855. *c*, Zakład naukowy w Dublanach, oraz obrachunki pieniężne za czas od 1go lipca 1854 do końca czerwca 1855 r. *d.*, Podwyższenie płacy rocznej dla profesora M. Żelkowskiego. *e.*, Wniosek L. Skrzyńskiego tyczący się ułatwienia nabycia soli dla bydła preparowanej. *f*, Pierwsze losowanie akcyj na kupno Dublan. *g*, Rozbiór pytań gospodarczych: 1. O sposobie najlepszego urządzenia gnojowni. 2., O zarażeniu czyli zawianiu pszenicy. 3., O wytępieniu bodaków w roli. 4., o robieniu siana brunatnego. 5., o narzędziach gospodarskich na wystawie paryskiej będących. *h*, Wykaz nowo wybranych Członków Towarzystwa *i.*, Wybór dwóch Członków Komitetu i czterech zastępców. *k.*, Juliana Lubienieckiego wniosek, podający środki do dźwignienia Pszczelnictwa krajowego. *l.*, Wniosek względem sprawozdania Józefa Dzierżona do wykładu nauki pszczelnictwa w Dublanach. *m.*, Wniosek M. Kraińskiego w przedmiocie sprowadzenia strycharzów z Belgii. *n.*, Nagrody udzielone za zasługi dla pomologii krajowej położone. *o.*, Rzecz względem ściągnienia rat zaległych na Członkach czynnych. *p.*, Rzecz względem sprowadzenia parobków ze Szlązka. *q.*, Rzecz względem założenia wyrobni narzędzi rolniczych w Dublanach. *r.*, Trzy wnioski Xawer. d. Abancourt o wydawaniu Tygodnika rolniczo-przemysłowego, o odbywaniu posiedzeń Towarzystwa, wystaw i prób gospodarskich w Dublanach, tudzież o żniwiarce p. Kozubowskiego. II. Wykaz darów do biblioteki Towarzystwa przybyłych w r. 1855. III. Sprawozdanie komisyi do ocenienia zbóż i warzyw na wystawie Towarzystwa będących. IV. Sprawozdanie komisyi do ocenienia owoców tegorocznej wystawy. V. Rzecz o jedwabnictwie czytana na posiedzeniu Tow. 9go lutego przez L. Komarnickiego. VI. Rozprawa o kartoflach chińskich, roślinie zwanej w botanice Dioscorea Patatas; przez Fr. Xaw. d. Abancourt. VII. Kilka słów o wystawie Paryskiej, rzecz czytana na posiedzeniu Tow. 9. lut 1856. p. L. Skrzyńskiego. VIII. Odpowiedź na pytanie: jaki sposób jest najlepszy urządzenia gnojowni na folwarkach w naszym kraju? (z ryciną) przez Edm. Kaszyńskiego. IX. O wapnach hidruallicznych i o cymentach; napisał po niemiecku T. Katechera c. k. nadinżynier, przełożył S. Krawczykiewicz (z ryciną.) X. Wyciąg z raportu Izby handlowej i przemysłowej Lwowskiej za lata 1852, przedłożonego wys. c. k. Ministeryum handlu. XI. O uprawie tytuniu w Galicyi; przez Franc. Xaw. Borysiekiewicza (z ryciną.) XII. Słowo o osuszaniu pól rurami glinianemi (Drainage.) przez Edm. Kaszyńskiego. XIII. Wystawa gospodarska w Przemyślu. XIV. Korespondencye: *a.*, o szybkiem suszeniu siana z oszczędnością rąk; jako też o sposobie suszenia tegoż w czasie przepadzistym, przez X. Stef. Podlaszeckiego. *b.*, Środek zapobiegający przeciw zgniliźnie czyli motylicy u owiec, oparty na doświadczeniu, przez Macieja Ordęgę.

* **Rzeźbiarz, hr. Zaluski**, bawi obecnie w Warszawie. Jestto młody jeszcze artysta, który z zapałem oddaje się swej sztuce. Kilka prac jego chwalą powszechnie. Oby przykład jego znalazł naśladowców w młodzieży wyższych kół towarzyskich, między któremi znalazł by się nie jeden odpowiedni talent, gdyby go zaniedbywać nie chciano. Hr. Ireneusz Załuski jest synem właściciela Iwonicza i kształcił się wraz z Stattlerem młodym w Rzymie.

* W uroczystość dworską odprawiano nabożeństwo w Feodozyi i w tamtejszym kościele katolickim. Na nabożeństwie byli urzędnicy i wojskowi. Kapłan podnosząc ręce do błogosławieństwa i mówiąc: *Dominus vobiscum*! spojrzał przypadkowo na adjutanta pułkownika *Bodisko*, stojącego naprzeciw.

— Poichaw do Bakczy, na rewizju! zawołał stentorowym głosem adjutant.

Biedny adjutant myślał, że ksiądz się pyta: *W domu Bodysko?*

* **Sumienność adwokata.** Dziennik: *le Droit* opowiada następujące zdarzenie z życia sławnego adwokata *Lemaitre.* Wygrał był proces dla księcia *** który przyszedł z tąd do dóbr 2 milionowej wartości. Książę wynadgradzając adwokata przysłał mu 150.000 fr. Lemaitre otrzymawszy tę kwotę biegnie z nią wprost do adwokata przeciwnej strony:

— Oto jest mój panie kwota, którą książę przeznaczył dla twego klienta. Wprawdzie podług słuczności i prawa wygrał proces, ale niechce być powodem ruiny familii, którą ceni i poważa.

W lat trzydzieści po śmierci Lemaitra, dowiedziano się dopiero o tym szlachetnym czynie.

* **Sorgo i ignamy.** Dwie te rośliny zwróciły na wystawie paryskiej powszechną uwagę na siebie. Sorgo cukrowe (*sorgho v. holcus*) przywiezione z Chin przez francuzkiego konsula z Szangaju i już w roku zeszłym uprawiane w departamentach warskim i ujścia Rodanu. Z Marsylji przysłano: cukier, wino, wódkę, ocet i szczególny napój — oprócz tego mąkę i krochmal, nakoniec różne farby, wszystko wyrabiane z sorgo. Takie to jest świetne wystąpienie tej rośliny w świecie przemysłowym — wystąpienie podobne do kartofli, które również obiecywały zadość uczynić rozlicznym wymaganiom człowieka. Sorgo od dawna jest znanem negrom Senegambji: oni wyrabiali z niego musujące i upajające napoje. Z postaci podobnem jest do prosa. Łodyga zawiera istotę cukrową, a ziarna mączystość. Wszędzie gdzie go tylko siano we Francji, przyjęło się bardzo pięknie. Zaaklimatyzowanie i uprawa nie zdaje się wymagać wielkich utrudnień. Oprócz sorgo, należy nam wspomnieć jeszcze o korzeniu nowej rośliny *ignamem* nazwanej, również z Chin do Francji sprowadzonej: nim spodziewają się zastąpić kartofle, w razie nieuleczenia ich w przyszłości od zarazy.

* Stefan K a b a ń i e c, ukrainiec, włościanin gub. charkowskiej, podał sposób leczenia od ukąszenia wściekłych zwierząt proszkiem z korzeni roślin: *alisma plantago*, *alisma flava* i *parnassia palustris.* Środek ten okazał się skutecznym w szpitalach wojskowych, za który towarzystwo wolne ekonomiczne, przeznaczyło Kabańcowi medal złoty.

* **Kazania o oszczędności.** Temi dniami powstał w Gandawie w Belgii *rozruch kobiecy,* z przyczyn następujących: Już od kilku dni mówiono w mieście, a szczególniej w częściach zaludnionych klasą najuboższą, o kazaniach, które miały damy w jakiejś sali!

Treścią jednego kazania było zapewnienie, iż s z e ś c i o m a groszami śrebrnemi (18 kr.) może wyżyć dostatnie rodzina złożona z kilku osób. Radzono między innemi środkami zaniechanie kawy. Zastąpić ją radzono dekoktem z roślin, uzbieranych w niedzielę na polu. Krowia noga i kawał chleba razowego tworzyłyby rosół wystarczający na trzy dni. Do tego ośm funtów kartofli i sos z octu, otóż by był i obiad. Tylko głowie rodziny, jako pracującej najwięcej niechaj będzie dozwolono, zjeść kawałek chleba z masłem na śniadanie, obiad i kolacyę. Do masła trza wszakże przymieszać trochę mąki. Inny rodzaj ekonomii byłby ten, aby piasku nie sypać na podłogę i nie używać szczotek z szczeci. Wystarcza na to miotła brzozowa. Na niedzielę, kiedy rodzina na chleb nie zasabia, a jeść przecie musi, radzi to stowarzyszenie, przez cały tydzień składać codziennie po kilka kartofli. Oszczędnością można jeszcze do czegoś więcej doprowadzić. Ponieważ rodzina cała w podany sposób na utrzymanie dzienne potrzebuje tylko 18 kr., więc można grosz oszczędzony, składać w ręce tego towarzystwa, które wypłacać będzie przynależny procent. Lecz nie przypuszczono wszystkich zaraz do tych kazań. Każda kobieta musiała się pierwej zgłosić u jednej z dam tego towarzystwa, poczem otrzymywała przy każdem kazaniu 3 krajcary za czas stracony. Tych nauk ekonomicznych nastręczanych do tego przez osoby, żyjące w dostatkach, nie pojęła większa część ubogich kobiet. Uzbroiwszy się w kotły, nakrywki i inne sprzęty kuchenne, wpadły z przeraźliwym krzykiem do miejsca, w którym właśnie znowu odbywały się nauki ekonomii domowej. (Jak słychać, przyczyniło się także wielu mężczyzn przepranych do tego rozruchu.) Kaznodziejki uszły ledwie tylnemi drzwiami, i nie udzielały już od tego czasu nauki oszczędności.

Przyjechali do d. 24 października do Lwowa.

PP. Jul. hr. Dzieduszycki z Zborowa. Józ. Kieszkowski z Szandrowic. Hr. Thun z Stryja. Wład. Riedl z Wadowic. Hen. Kruszewski z Chorobrowa. Felix Rojewski z Cieszanowa. Wład. Głowacki z Kozówki. Leon Załęski z Kolbojowic. Stan. i Józ. Zawadzki z Szlachciniec. Piotr Plattner z Szmankownika. Edw. Zaklika. Kon. Dobek z Krakowa. Jan Bogdański z Przemyśla.

PP. Alfr. Zaremba z Purchowa. Stan. Czerwiński z Mieczyszczowa. Alex. Łękowski z Brodów. Kaz. Żarski z Kulawy. Józ. Lewicki z Bonowa. Alex. Krokowski z Szczerbowa. Józ. Kownacki. Otto. Hausner. Alex. hr. Fredro z Krakowa. Józ. Abrahamowicz z Trójcy. Mich. Skrzyszewski z Bełza. Baz. Bankowski. Ant. Bratkowski. Kar. Hütter z Tarnopola. Piotr Witoszyński z Błazowa. Franc. Szczepański z Wiszniowczyka. Alex. Wybranowski z Łańcuta. Nap. Obmiński z Koszarek. Xaw. Niemczewski z Kobelnicy. Hen. Młyński z Czernicy. Kaj. Krzysztofowicz z Czurka. Ludw. Hubicki z Odrzechowa. Felix Kapiszewski z Kopelnicy. Jan Chłopecki z Laszek mur. Teod. Bajewicz z Bartatowa. Alexan. Brünner z Hamburgu. Eman. Goldhamer z Wiednia. Jan Danilowicz z Lackich. Ant Roszkowski z Brykowa.

PP. Jak. Bredt z Tłumacza. Tyt. Hoffmann z Wiednia. Mich. Borowski z Radłowic. Kar. Chmielowski z Buska. Art. Błotnicki z Rzyczek. Hen. hr. Komorowski z Pawłowa. Wikt. Obniski z Tarnopola. Wac. Ubysz z Przemyślan. Kar. Wolfarth z Brodów. Edw. Napadjewicz z Więckowic. Józ. Jabłonowski z Rawy.

Wyjechali do d. 24 października ze Lwowa.

PP. Ferd. Cielecki do Buczacza. Wład. Malisz do Złoczowa. Leon Słonecki do Przemyśla. Her. Łodyński do Milatyna. Stan. Białobrzeski do Dziedziłowa. Ludw. br. Brunicki do Michałówki. Piotr br. Brunicki do Lubliniec. Stan. Polanowski do Kałusza.

PP. Tym. Reszytyłowicz. Józ. Witwicki do Złoczowa. Kon. Dobek do Sarnek. Wład. Głowacki do Kozówki. Adolf Udrycki do Chorونowa. Alex. Batowski do Kulikowa. Alojzy Bocheński do Ustynowic. Felix Nerunowicz. Anz. Niesiołowski do Skola. Kon. Morawski do Pohorzec. Józ. Majewski do Maxymowic. Jan Strzelecki do Kukizowa. Wład. Rubczyński do Popowic. Tyt. Kielanowski do Żelechowa. Piotr Campian do Berlina. Ant. Szumowski do Krakowa.

PP. Sylw. Finger do Złoczowa. Kaj. Małecki do Skomoroch. Edw. Zaklika do Hawłowic. Leon Załęski do Kolbajowic. Hen. Truskolawski do Jasieniowa. Kar. Wohlfart do Dembicy Maur. Herdlitzka do Czerniowic.

Kurs telegrafowany z Wiednia 24. października.

Augsburg za 100 złr.	106⅞	Pożyczka 5% . . .	81 11/16
Hamburg za 100 tal. branco	78 ½	Akcye banku . . .	1059
Londyn za 1 funt szterl.	10.19	Kolej północna . .	2610
Medyolan za 300 lirów	—	Obl. ind.	75
Paryż za 300 franków	123 ½	Nowa pożyczka z loteryą	—
Agio duk. ces. . .	9⅞	Pożyczka narodowa .	83 3/16

Dzisiejszy kurs lwowski.

	Gotówką zlr.	Gotówką kr	towarem zlr.	towarem kr
Dukat holenderski	4	50	4	54
Dukat cesarski	4	55	4	58
Półimperyał zł. rosyjski	8	26	8	32
Rubel papierowy	—	—	—	—
Rubel srebrny rossyjski	1	38	1	39
Talar pruski	1	32	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galicyjskie listy zastawne za 100 zł. bez kuponu	80	30	81	—
Galicyjskie obligacye indemizacyjne bez kuponu	74	—	74	30
5 proc. pożyczka narodowa	82	45	83	30
Śrebro	—	—	—	—

INSERATY.

Do Poety.

Czy wiesz poeto, kogo szczęście mija?
Tego, któremu czarnooka sprzyja!(*)

Strzeż się więc zatem uledz miłości,
Bo ona ściąga zapomnienie siebie.
Spadniesz ze szczytu w objęciach czułości,
Utracisz wiele dla nas i dla siebie.

Gonisz za światem uroczego wdzięku,
Tracisz na niczem policzone chwile;

Usypiasz za długo na miłości ręku,
Braknie ci zatem w przyszłości na sile.

Lepiej się unoś *duchem* tej miłości,
Do której uczuć przywiązujesz tyle,
Ujdziesz szczęśliwy światowej zdrożności
A lud ci laurem uwieńczy mogiłę.

Wznoś się w cichości opiewając dzieje,
Nietrać na chwili twej pięknej młodości,
Niechaj się twa sława po świecie rozsieje,
Wtedy czas będzie spocząć, w objęciach czułości.

L. D.

(*) Przysłowia ludu ruskiego.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcyę: W. MANIECKI.

W drukarni zakładu narodowego imienia Ossolińskich.